Official organ of the
1st CORPS
of Polish soldiers
in Jersey City, and in the surrounding places.

Official Organ of the Polish political independent CLUB
in Jersey City N. J.

Organ of the branch of the
SOLDIERS SOCIETY „KRAKUSY"
in Perth Amboy, N. J.

Official Organ of the first battalion of the „free Polish Shooters"
North America

Official Organ of the
1-st CORPS of Polish soldiers
of the State of Pennsylvania.







„PATRYOTA"
tygodnik polityczny, naukowy i społeczny.

Wychodzi co piątek i kosztuje:
W Stanach Zjedn. i Kanadzie — dolar 1.50 rocznie
W Austryi — złr. 5.00
We Francyi — frank 10.00
Pojedynczy numer 5c.
Wszelkie listy i pieniądze wysyłać pod adresem:
T. Wąsowicz, wydawca
1831—1833 Frankford ave. PHILA

THE WEEKLY
„PATRYOTA"
PUBLISHED EVERY FRIDAY
The oldest Political Polish Newspaper in Pennsylvania. It has a large circulation in the U. S. - Canada.
Represents the interests of more than 2,000,000 Poles living in U. S.
Subscription $1.50 per year.

Address:
1831—1833 Frankford ave.
Philadelphia Pa.

ORGAN URZEDOWY I-go KORPUSU WOJSK POLSKICH I KLUBU NIE. JANA III- o SOBIESKIEGO W JERSEYCITY, I OKOLICY.

Z krwi i kości naszych powstanie mściciel narodu! — Bóg i Ojczyzna" — Pamiętaj, że Ojczyzna nasza to relikwia święta!

No 11 rok VIII — *Entered at the Post office of Philadelphia at second class mail matter* — Philadelphia, dnia 19 Marca 1897

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy I-go Korpusu Wojsk Polskich w Jersey City i Okolicy
SZTAB GŁÓWNY.

Ob. Wiktor Wilusz Prezes.
„ Jan Czechowski Vice Prezes.
„ Jan Podczaski General. Sekr.
„ Antoni Milewski Kasyjer.
„ Franciszek Bollman Auditor.
„ Jan Wasielewski i Józef Wojniechowski na Trustesów.

Następujący Zarząd obrany został na Sejmie dnia 20-go Grudnia. Zarazem proszę wszelkie korespondencye tyczące się I-go Korpusu W. Pol. w półn. Am. aby były adresowane do Sekr. Gen. Jan Podczaski
100 Morris str.
Jersey City
N. J.

„PATRYOTA"
Organ Urzędowy „Klubu Niezależnego Polskiego Bratniej Pomocy im: JANA SOBIESKIEGO" W Jersey City.
ZARZĄD KLUBU.

Jan Czechowski — Prezes.
Fr. Kniter — Vice prezes.
Wik. Majerski — Sekr. prot.
Kazimierz Grzybowski — finan.
Kaz. Cimochowski — Kasyer.
Doktor Doherty — Lekarz.

Posiedzenia odbywają się we Środę po 15-tym każdego miesiąca na Washington str. pod Nr. 205 w Jersey City, a wszelkie korespondencye tyczące się klubu powinne być adresowane i przesłane do Sekr. Prot.
W. Majerski
N. 95 Church st
Jersey City, N. J.

PATRYOTA
Organ VIII Oddziału W. P. Krakusów w Perth Amboy.
Kapitan Ig. Mauken, 38 Cortland St.
Sekretarz Teo. Łęczycki 58 Halle Ave.
Posiedzenia odbywają się w 3-cią niedzielę w miesiącu na sali „Kościuszko". 69 R. R. Ave w Perth Amboy.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy Igo Korpusu Wojsk Polskich w Stanie Pennsylwanii, im Jenerała Puławskiego.
Jan B Błachowski Prezes i główny Komendant I-go Korpusu.
Jan Majewski podpułkownik.
Ludwik Rouchut major.
Piotr Kacała adjutant pułkownika i sekretarz jeneralny.
Fr. Staniszewski adjutant majora.
Wawrzyn Bułkowski, Trębacz.
Stan. Kołodziejewski kasyer w stopniu porucznika.
Maksymilian Stawiński (Opiekunowie
Franciszek Staniszewski (Kasy.

Wszelkie listy tyczące się Tow. Bratniej Pomocy Igo Korpusu Wojsk Polskich Jen. Puławskiego w Phila. Pa. należy posyłać pod następującym adr.
Piotr Kacała sekr.
226 Monroe st. in rear 3. Phila., Pa.

„PATRYOTA"
Organ urzędowy III-go Oddziału Czerwonych Ułanów w Bloomfield N. J.
Sekretarz Jan P. Piecinewicz
P.O. Box 33 Nutley N. J.

"PATRYOTA"
Organ urzędowy IX. Oddziału Wol. Polskich Krakusów.
Wszelkie korespondencye tyczące się IX Oddziału Wol. Pol. Krakusów w Passaic, N. J. proszę adresować:
Józef Kryger, 61 Dayton st.
Passaic, N. J.

WIADOMOSCI
ZAGRANICZNE

Grecya. Mocarstwa dały pełną władzę admirałom, zalecając jak najśpieszniejsze załatwienie kwestyi Kretańskiej. W razie podstępu za strony Grecyi, mają oni użyć najsurowszych represyjnych środków.

W tym celu 17 oficerów floty przybyło we Środę do główno dowodzącego armią grecką, pułkownika Vassosa z oświadczeniem że od tego dnia zaprowadzona będzie ścisła blokada wyspy Krety i że wszelka komunikacya z wojskiem greckiem na Krecie jest zabroniona.

Główno dowódzący pułkownik Vassos mocno ufortyfikował się w górach Sphakia — ma zapasy prowizyi na długi czas — i wcale nie dba o blokadę wyspy.

W Sitia, admirali: angielski, francuski i włoski powiadomili mieszkańców że zaczną bombardować powstańców, — ludność oburzyła się do tego stopnia, że rzuciła się na nich.

Riciotti Garibaldi, syn bohatera włoskiego, uformował trzy pułki ochotników na usługi grecyi. Do niego przyłączyli się: generał Canzio jego szwagier i pułkownik Meren. Rząd jednak włoski wydał rozkaz admirałowi swojej floty aby Garibaldiego i jego wyprawę aresztował.

Rosyjski pancernik „Sisol Wielikij" na wodach Krety miał smutny wypadek. Jedna z wież explodowała zabijając dwóch, oficerów, 13 marynarzy a 13 ciężko raniąc. Greey cieszą się z tego, szczególniej w Konstantynopolu, uważając to za dzieło Opatrzności. Dziękczynne nabożeństwo odprawiono w prawosławnej greckiej cerkwi na przedmieściu Galata.

Grecka armia z rezerwami liczy 80.000 żołnierza. Turcya zaś ma na granicach grecyi 60,000 żołnierzy zle karmionych i nie płatnych i 200 armat.

Eskadra grecka wskutek oświadczenia blokady wyspy przez mocarstwa chrześciańskie, opuściła wody Krety.

Dwa oddziały Tessalijczyków w sile 1300 ludzi, wkroczyły do Macedonii.

Wiedeń. Cesarz austryacki w asystencyi hr. Gołuchowskiego wyjedzie w kwietniu do Petersburga na dwa tygodnie.

Nowiny
AMERYKAŃSKIE

Robert Fitzsimmons, pogromca Jim Corbetta obecnie pierwszym bokserem świata.

Wczoraj odbyła się walka na pięście pomiędzy pierwszym bokserem świata Jimem Corbettem z Kalifornii a Robertem Fitzsimmons'em z Australii o pierwszeństwo w władaniu pięścią i o gruby zakład pieniężny. Ponieważ we wszystkich prawie Stanach zabronione są podobne zapasy, jako brutalne i zwierzęce przeto „fight" ten odbył się w stanie Nevada, którego gubernator innych, widocznie jest zapatrywań co do praw mających na względzie godność człowieka.

Walka pomiędzy Corbett'em i Fitzsimmons'em trwała około 1½ godziny i skończyła się po czternastu kolejach kompletnem zwycięstwem Fitzsimmons'a. W tej kolei "Bob" tak silnie gruchnął prawą pięścią pod serce a równocześnie lewą pod brodę, że „Jimmy" padł na kolana i przez 10 sekund nie był w stanie się podnieść i dla tego „Bob" został ogłoszony za zwycięzcę. „Bob" był dawniej kowalem, nie dziw więc, że twardy w pięści.

Przez pobicie „Jima" — „Bob" zyskuje sławę pierwszego zabijaki na świecie, a oprócz tego wygrał gotówką 30,000 dol. i zarobi jeszcze grube pieniądze pokazując swoją facyatę w teatrach. Między fajciarzami zajmuje także Polak Choiński z Kalifornii stanowisko niepoślednie.

„BIRŻEWYE WIEDOMOSTI" piszą:

„Kwestya usunięcia nieporozumień między dwiema odnogami tego samego pnia słowiańskiego dojrzała już istotnie. Dowodzi tego sam fakt, że najbardziej nieprzejednani z obu przeciwnych obozów wdają się mimowoli w rozprawy nad stosunkami wzajemnemi.

Nieporozumienie trwa głównie dla tego, że wielu Rosyan przypuszcza, jakoby wszyscy Polacy niby jeden mąż gotowi byli zabrać się obodby natychmiast do odbudowania niezależnej Polski od morza do morza, gdy Polacy ze swej strony są przeświadczeni, że wszyscy Rosyanie marzą o narodowości polskiej tak przerobionej, aby ani z mowy ojczystej, ani z wyznania, ani z fizyonomii zewnętrznej, ani ze względu na myśli i uczucia niepodobna było odróżnić jej żadną miarą od najczystszego mieszkańca Moskwy, Jarosławia i Riazania.

Tymczasem tylko szaleńcy i ludzie niespełna rozumu oddają się obu stronnie podobnym złudzeniom.

Naszem zdaniem odbudowanie Polski od morza do morza jest takiem samem niepodobieństwem, jak całkowite zruszczenie fikowanie i sprawosławnienie narodowości polskiej.

Każdy rozsądny i światły Polak jest zupełnie przeświadczony o pierwszem. Każdy rozsądny i wykształcony Rosyanin nie powątpiewa o drugiem.

A wszędzie i zawsze ludzie rozsądni i światli, mężowie zdrowo myślący i wykształceni, brali ostatecznie górę nad pomroką umysłową i nad ignorancyą.

Całe jednak nieszczęście, że zwycięstwo to przychodzi najczęściej dopiero po całym szeregu lat, w ciągu których uparte uprzedzenia robią swoje.

Znam osobiście mnóstwo Rosyan, rządzących się nader szerokiemi poglądami na naturalne życzenia Polaków w kierunku zachowania swojskiego charakteru narodowego.

Podobnież znam wielu Polaków, godzących się na bardzo skromne warunki własnej egzystencyi narodowej.

Co większa: tolerancya z jednej strony, umiarkowanie z drugiej, tworzą przeważającą obecnie nutę w zapatrywaniach obu społeczeństw na stosunki wzajemne.

A umiarkowanie zapanowałoby zupełne, gdyby rzeczywistość nie potrąca ta o krańcowe poglądy. A tolerancya zapanowałaby również w całej rozciągłości, gdyby podniecona rzeczywista krańcowość, wybijając się na powierzchnią, nie dostarczała karmi podejrzeniom.

Takiem jest to zaczarowane koło.

Nie ulega wątpliwości, że dla pojedyńczych jednostek błędne to koło jest prawdziwie chlebodajnem dobrodziejstwem. Sprzeciwia się ono jednak tak dalece prawidłowo pojmowanym interesom państwowym Rosyi i potrzebom narodowym Polaków, że nie zdoła się ostać wobec nacisku rozsądku i przezorności."

Z powodu reskryptu najwyższego na imię ś. p. Apuchtyna, „Nowoje Wremia" wystąpiło z artykułem, w którym twierdzi, że reskrypt „zwróci do rzeczywistości zbyt krewkich i lekkomyślnych marzycieli w polskich kołach politykujących."

Na zwrot ten organu z nad Newy odpowiada „Gazeta Polska" co następuje:

„Niedobrze rozumiemy, o jakich to „zbyt krewkich i lekkomyślnych marzycielach w polskich kołach politykujących" mówi „Nowoje Wremia". W każdym razie nazwa ta nie może się stosować do ogromnej większości warstw wykształconych naszego społeczeństwa. Zbyt wiele przetrwaliśmy ciężkich doświadczeń, abyśmy skłonni byli do złudzeń; jeśli zaś znajduje się nawet wśród nas jakaś znikoma garstka „lekkomyślnych marzycieli" budujących swoją politykę na ruchomych piaskach, to nie należy brać jej w rachubę skoro mówi się poważnie o rzeczywistym usposobieniu całego narodu Naród, nie wydziedziczony zupełnie z przymiotów umysłowych, nie opiera swojej przyszłości na takich podstawach, które pierwszy lepszy dziennikarz jednem pociągnięciem pióra obalić jest w stanie, ale ufa we własne siły moralne, w swoją niezmordowaną pracę i wreszcie w logikę faktów, niezależną bynajmniej od chwilowej łaski lub niełaski tej lub owej gazety. To też z upatrzoną przez siebie „zbyt krewką" gromadką dyletantów niech załatwia się „Nowoje Wremia według upodobania. Na losy polskiego społeczeństwa w kraju polskiem nie wywrze to żadnego wpływu."

Jakkolwiek trudno się niezgodzić — pisze „Kur. Codz." — z tą spokojną i rozumną odprawą, jaką daje „Gazeta" dziennikowi petersburskiemu, niemniej wszakże tak ten jak i inne temu podobne artykuły nasuwają mimowoli refleksye o pożytku wogóle ścierania się z żywiołami, które zdają się jedynie po to łagodniej odzywać, by przy sposobności tembardziej gorzką pigułkę do połknięcia nam podać.

I rzeczywiście czy rozsądnem swem przemówieniem „Gaz. Pol." przekona panów z „Now. Wrem."? Czy wpoi im przekonanie o niewłaściwości ich postępowania?

Śmiemy wątpić o tem.

Dotychczasowe wyniki trwającej od miesięcy kilku kampanii dostatecznie chyba przekonały, że głosy nasze po stronie przeciwnej znajdują oddźwięk bardzo słaby, a raczej prawie żadnego.

Czyżby więc wobec tego nie należało powiedzieć sobie: dość tej walki z wiatrakami! i kroczyć dalej spokojnie drogą obowiązku, bez głośnobrzmiących, lecz pustych w treści fanfar polemicznych.

Na tem chyba tylko zyskać możemy, bo i godność zachowamy i spokojnie do celu dojdziemy.



Sprawy Wojskowe

Niniejszem podaję do wiadomości iż III Oddział W. P. Krakusów, na mocy Czarteru zorganizował I-szy Legion W. P. Krakusów w New Yorku w New Yorku, gdzie się odbyła Instalacya na dniu 6-go Marca 1897 na którem złożył przysięgę nowy Zarząd, z następujących Obywateli:

Ob. Robuczyński Major:
ob. J. Wawrzyński kapitan
„ J. Karasiewski Auditor
„ S. Rudnicki Sekr. prot. oficer I
„ E. Katz. Sekr. finans. oficer II
„ H. Małkowski Kasyer
„ J. Kriwaszy Chorąży
„ A. Zieliński Trębacz
„ F. Czerzwiński Dziesiętnik

Wszelkie Korespondencye uprasza się przysyłać pod adres:

I. Legion Wolnych Polskich Krakusów, 295-E. 3rd st. New York N. Y. Nowej tej Organizacyi „Patryota" życzy wszelkich pomyślności i należytego rozwoju.

Z inicyatywy I. Korpusu Wojsk Polskich w P. A. w Jersey City — wyszedł projekt bardzo ważny. Postanowiono bowiem aby ile możności wszystkie organizacye wojskowe złączyć i spotęgować co do Kasy pośmiertnej; aby pośmiertne podnieść do tej wysokości iż członkowie i bracia broni, niepotrzebowaliby szukać innych pośmiertnych Towarzystw.

Pierwsze obrady odbyły się na sali u ob. Konpińskiego 157 2go ul. w New Yorku dnia 14 go lutego — drugie zaś odbyły się dnia 14 go Marca na które także był, zaproszony wydawca „Patryoty".

Trzecie i prawdopodobnie ostatnie obrady nastąpią dnia 25 Kwietnia na tej samej sali. O przebiegu tej sprawy nieomieszkamy donieść interesowanym — w przyszłych No „Patryoty".

Bardzo to nas cieszy że szanowne Organizacyje Wojskowe łączą się. Tak Bracia! w jedności jest siła, — jedność potęgą!

Piknik „Batalionu W. P. Strzelców" w New Yorku odbędzie się dnia 26 Czerwca na 127 Charlem Sbuetzen Park.

Piknik Genr. Czachowskiego odb. się 11 Lipca na 133 ulicy w Bruberm Union Parku w New Yorku.

W New Yorku Towarzystwo „3-ci Maj" urządza uroczystość poświęcenia Sztandaru, artystycznie wykonanego — który przedstawia sceny 3-go Maja i twórców takowej to jest Kołłątaja, Małachowskiego i innych.

Zabawa i uroczystość ta, odbędzie się dnia 1-go maja na sali - Progress Hall Ave. A. przy 2 giej ulicy w New Yorku. Wszystkie Wojskowe Tow. będą zaproszone.

Brooklyn.

Wszystkie grupy Związkowe w Brooklynie urządzają wspólnie Piknik dnia 11 Lipca w Cypris Hill Parku.

Ks. Puchalski obejmuję posadę z miejscem Fyda na Central Brooklyn przy polskim kościele a ks. Wisicki przeniesiony do nowej parafii na Green Point. Na miejsce ks. Fydy w Newtown wsadzono braciszka Franciszkanina.

Pan L. Lichtenfeld. Warszawianin zdał w tych dniach examin na prowizora farmacyi i przyjął miejsce w Aptece u p. U. Krainczyka 21 ul. 3. Ave.

Newark N. J. dnia 8 go marca — Sędzia pokoju (włoch) i konstabel (żyd) zostali skazani pierwszy na 2 lata, drugi na 5 lat więzienia za zgwałcenie pewnej Polki.

KORESPONDENCYE

W sprawie Sztandaru Związku Nar. Pol.

Odbieram liczne listy od grup Z. N. P., towarzystw, polaków i polek z zapytaniem, dla czego Sztandar Z. N. P. ma być wykonany za granicą Stanów Zjednoczonych P. Ameryki, gdy już liczne sztandary wykonane tutaj dają wszelką gwarancyą dobrego wykończenia. Na zapytania te czuję się w obowiązku w „Patryocie" podać wyjaśnienie. Zdaniem mojem Sztandar tak wielkiej doniosłości ofiarowany Związkowi N. P. przez polki, jeszcze większej nabierze ceny, jeżeli składki na sprawienie będą chociażby centowe a jak przez najliczniejszą liczbę polek ofiarowane, nie mniej po większyłaby się jeszcze wartość, gdyby jak największej polek mogło chociaż po kilka lub kilkadziesiąt a może i set ściegów własną ręką wyszytych przyczynić się do wykończenia Sztandaru Zw. N. P., tem więcej, że mamy tutaj polki, które mogą hafty artystycznie wykonać.

Uważam za właściwe nadmienić, że pracownia moja za hafty złotem i jedwabiem otrzymała na wystawie we Lwowie w roku 1894 dwa medale pierwszorzędne, oraz i dyplomy.

Myśl oddania do wypracowania w Europie Sztandaru Związku Narodowego Pol. wynikła z przekonania, jako nie posiadamy materyi jedwabnej z prawdziwego koloru amarantowego.

W zakładzie moim pragnęłam mieć kolor amarantowy i na mocy kompetentnych osób zamówiłam w Lyonie, w Francyi, jedwab dotychczas na sztandary w mej pracowni używany był zadawalniający. Ponieważ w ostatnich czasach dały się słyszeć zdania, że odcień koloru amarantowego nie jest dobry, w interesie moim było poprosić o próbki koloru amarantowego w Krakowie, w Poznaniu, we Lwowie, w Warszawie, w Paryżu. Liczne próbki otrzymałam a każda odmiennego odcienia. Po odebraniu próbek, o właściwym kolorze amarantowym zachwianą zostałam. Przedstawiłam nadesłane próbki zdolnemu artyście malarzowi, urodzonemu i wychowanemu na ziemi polskiej, ten uznał, że najwięcej zbliżony do prawdziwego jest kolor przezemnie używany.

Z tego wszystkiego wywnioskowałam zdanie, że Polska utraciwszy byt swój polityczny, prześladowana od zaborców na każdym punkcie narodowości, i nie mogąc nosić kolorów narodowych, kolor wyszedł z użycia. Znajdują się wprawdzie w zbiorach pamiątek familijnych, dawne zabytki, i tam nie trudno widzieć kolor amarantowy, lecz i ten leżąc wieki, przy najtroskliwszem zachowaniu, stracił barwę i przybrał odcienia w miarę rozlicznych okoliczności. Dla tego pokolenie tegoczesne zdanie swoje opiera na podstawie co w zabytkach starożytności widziało i w miarę tego odcień koloru tego amarantowego podaje. Niechże osoby kompetentne z próbek kolorów jakie otrzymałam lub jakie kto posiada, zadecydują, który kolor jest właściwy, natenczas można w Lyonie sztukę materyi podług próbki zamówić. Obstalunek nie przyjmują mniejszy jak pięćdziesiąt metrów, co nie stanowi różnicy, gdyż ta będzie potrzebną w przyszłości, bo każdy rok sprowadzam tyle.

Złoto do haftu można nabyć jakie jest najlepsze znane w handlu.

Na konkurs prób okazów nie widzę potrzeby nadsyłać, gdyż w pracowni mojej pod nr. 679 Milwaukee Ave. codziennie każdy komitet, polak i polka widzieć mogą hafty wykonane złotem i jedwabiem.

Nie mam pretensyi, że Sztandar Związku N. P. ma być w zakładzie moim robiony, ale uważam za właściwe, ażeby przez polki zamieszkałe w Ameryce ofiarowany — był na tej ziemi i rękami polek wykończony.

Walerya Słomińska,
679 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Polacy w Ameryce.

Dom Emigrantów Polskich w New Yorku został ponownie otwarty d. 6 marca a zebrani w dniu 11 marca kapłani postanowili Dom ten i nadal utrzymać. Zarząd Domu pozostał ten sam. — Prezesem zaś Tow: obrano Wieleb. ks. Szymanowskiego.

Sprawozdanie Komisarza Skarbu Narod wykazuje, że w miesiącu lutym wpłynęło na Skarb N. $82.64. — Corazem wynosi $14958 66.

Grupa 67 w South Bend uchwaliła kupić złoty gwóźdź który wbije w drzewco Sztandaru Związku N. P.

Wydział Oświaty Związku N. P. wysłał znowu w świat 3 biblioteczki wędrujące.

W Black Rock zawiązało się Tow: Brat: Pomocy „Nadzieja" i przystąpiło do Związku.

Rodak nasz pan M. Gawin, poseł do legislatury, otworzył w Milwaukee fabrykę okien kościelnych.

Nowy kościół polski w Scranton jest na wykończeniu. Ma on być zapisany na własność parafii.

W Menasha. Wisc., w parafii św Jana zanosi się na zaburzenia. Parafianie odbywają liczne mityngi, na których radzą, jak mają postępować w razie odmównego zachowania się ks. biskupa, od którego żądają, aby im przysłał innego proboszcza.

„Wiarus" pisze, że na Bridgeporcie w Chicago, gdzie to jest proboszczem srogi lewita Nawrocki, otwarto w ostatnią niedzielę kościół niezależny. Nabożeństwo odprawił niezależny ksiądz. Liczba rodzin, które się oderwały, około 200. Tytuł nowego kościoła św. Krzyż. Zaburzenie w tę niedzielę było wielkie w parafii ks Nawrockiego,—nawet i gburowatość nieszporów nie odprawiano w jego kościele— Smutne to nad miarę ale postępki proboszcza od dawna do tego popychały."

„Koryer Polski" pisząc o zaburzeniach w Bay City, tak się wyraża: „Nie pochwalaliśmy nigdzie i nie pochwalamy ich burzliwego zachowania się; bolejemy nad tem co się dzieje. Ale z drugiej strony nie możemy przecie zapominać, że oni są ludźmi, że mają uczucie ludzkie, że mają rozum ludzki, — więc nie możemy ich potępiać za to, że się buntują przeciw tym, którzy ich poniewierają, którzy im nie chcą przyznać przyrodzonych praw i praw przyznanych każdemu obywatelowi przez konstytucyę Stanów Zjednoczonych. Bolejemy nad tem, że Polacy w Bay City przeciw władzy świeckiej i duchownej się buntują, ale nie możemy winić ich za to, lecz jedynie i wyłącznie *ks. biskupa Richtera i ks. Bogackiego.*

To jest nasza opinia w tej sprawie — i to jest opinia całego ogółu polskiego w Ameryce — z wyjątkiem paru organów „trustu" (księży.) Ale dzisiaj opinia tych organów już nie wiele znaczy. Bo i któżby dzisiaj dbał o opinię ex-więźnia krakowskiego, (Sliesa) lub karanego kilkakrotnie za przestępstwo prawa buffalowskiego dziekana?

Jakżeż ci ludzie, sami jako przestępcy prawa karani, mogą innym prawo przypominać? prawo, którego sami albo nie znają, albo je dowolnie przekraczają! Liepiej im się zdało od prawa trzymać, aby się znów pod sąd nie dostali.

I o cóż buffalowskiemu dziekanowi chodzi? Otóż ks. Pitass się boi, aby parafianie jego nie upomnieli się tak samo o rachunki i książki, jak Polacy w Bay City — albowiem gdyby do tego przyszło, i gdyby parafianie książki parafialne dziekana przejrzeli, natenczas wszelkie wykręty i wybiegi, krzyki i wyzwiska „Polaka" nie wyrwałyby dziekana z rąk — surowego cywilnego prawa.

W tymże dzienniku czytamy: „ks. proboszcz Grutza raczył łaskawie w zeszłą niedzielę na kazaniu poruszyć finanse Kuryera Polskiego. Nie mamy nic przeciwko reklamowaniu Kuryera z kazalnicy, ale sądzimy, że gdyby ks. proboszcz Grutza zechciał łaskawie swych parafian choć z kazalnicy dokładnie poinformować o finansach parafii św. Józefa, to by się parafianom niezawodnie lepiej podobało Nie zawadziłoby też, gdyby ks. proboszcz Grutza przy tej sposobności łaskawie wytłumaczył parafianom swym, w jaki sposób on sobie w 8 latach $80,000 (osiemdziesiąt tysięcy) majątku zdobył (wedle twierdzenia innych tutejszych księży), w jakich akcyach, kopalniach i gruntach pieniądze te umieścił, i dla czego w tym samym czasie parafia św Józefa tak zbiedniała, że dzisiaj blisko 1,000 osób z niej z „porhanza" utrzymanie pobierać musi. Ręczymy, że to będzie bardzo zajmujący temat dla parafii św. Józefata."

W Bay City znowu skazano kilku polaków na więzienie i grzywny Sędzia Maxwell wyraźnie polakom powiedział: „Polacy! Biskup tego żąda abyście siedzieli we więzieniu — więc nie dziwcie się mnie, że was osądzam".

Trzeba wiedzieć że ks. biskup Richter jest zagorzałym niemcem. i jako taki, niecierpi polaków — a prawa tutejsze co do własności kościelnej są niedokładne i nie jasne.

Skazany w sprawie zaburzeń alderman Kabot już wypuszczony na wolność. -- W krótce parafianie rozpoczną proces o odebranie biskupowi własności parafialnej.

Z Ojczyzny.

Z pod Zaboru Moskiewskiego

Dnia 28 lutego przybył do Warszawy książę Imeretyński. Na dworcu oczekiwali go naczelnicy władz Z dworca udał się nowy jenerał gubernator do zamku a następnie do cerkwi. — Na drodze do zamku zebrało się dosyć sympatycznej publiczności. Na drugi dzień przyjmował książę naczelników władz wojskowych i cywilnych — do których przemówił, kończąc, że hasłem jego będzie sprawiedliwość i przestrzeganie prawa. — W otoczeniu miał tylko dwóch adjutantów i zrobił wrażenie człowieka o bardzo dystyngowanej powierzchowności i miłem obejściu.

Baron Wrangel policmajster w Carskim Siole, mianowany został oberpolicmajstrem Warszawy.

Rektor warszawskiego uniwersytetu Kowalewskij ukradł 40,000 rs. Zapytany na co obrócił te pieniądze, odpowiedział że na stłumienie buntu wśród profesorów. Minister naznaczył komisyę do sprawdzenia, która orzekła że buntu żadnego nie było. Pan rektor uznał za stósowne ulotnić się.

W czterechsetną rocznicę Kopernika społeczeństwo polskie złożyło znaczny fundusz na stypendya dla uczniów oddających się specyalnie matematyce lub astronomii. Otóż pokazało się że kurator Apuchtin nadawał te stypendya przeznaczone dla polaków, dwóm moskalom i żydowi.

Świeżo mianowany został na uniwersytecie w Rydze docentem matematyki i mechaniki dr. Rudski, Polak, były wychowaniec politechniki ryskiej. Jest to już drugi Polak profesor wydziału inżynieryi.

Na tegorocznej wystawie w Warszawie w Towarzystwie sztuk pięknych przyznano p. Stanisławowi Grochowiczowi, budowniczemu z Łodzi, list pochwalny za wystawione przez niego rysunki i kompozycye architektoniczne.

Wielka lejarnia żelaza i fabryka maszyn w Łodzi K. Żukowskiego, zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 240,000 rubli.

Na Kretę wyjechał br. Karol Potocki i będzie przydzielony do sztabu głównodowodzącego pułkownika Vassosa przy którym znajduje się rodak Kalinowskiego zięcia pułkownika a także majora Izydowskiego, któremu sam król Jerzy polecił wziąć udział w wyprawie okupacyjnej. — W której wojnie sprawiedliwej nie ma polaków?

W Nieświeżu 15to letni chłopiec, syn strażnika leśniczego dowiódł czynem niezwykłej odwagi. Rodzice chłopca wyjechali na wesele w sąsiedztwo. Tymczasem na leśniczówkę napadli rabusie. Jednego z nich chłopiec zamknął w pokoju, trzech zaś pastwiących się nad jego siostrą na dziedzińcu, zastrzelił. Kiedy rano rodzice powrócili do domu i zamknięty rozbójnik został wypuszczony, rzucił się on z nożem na leśnika. Wtedy chłopiec, broniąc ojca i jego zabił.

Na Litwie wściekłe wilki pogryzły bardzo wielu ludzi tej zimy.

Z pod Zaboru Austryackiego

Prezes ministrów hr. Badeni przybył z Wiednia do chorej swej matki we Lwowie — która na drugi dzień rozstała się z tym światem. Cesarz wystósował do niego własnoręczny list, w którym wyraża mu współczucie z powodu śmierci jego matki.

Podczas prawyborów w wielu miejscach włościanie czując się pokrzywdzonymi poturbowali, srogo komisarzy rządowych. Policyę, żandarmi i wojsko mieli wiele pracy w przywróceniu porządku kosztem krwi, pokaleczeń aresztowaniem setek ludu.

Głównymi podżegaczami byli socyaliści połączeni z żydami — których pozyskali zapewnieniem — że tylko jedensocyalizm gwarantuje zupełną równość wszelkich narodowości i wyznań.

Agitacya socyalistów pozyskała także i rusinów, którzy wzięli za hasło: „niewybierać panów, bo ci myślą o zaprowadzeniu pańszczyzny i chcą lud żydom zaprzedać". Pracę agitatorów ułatwiła ta okoliczność, że majątki nawet większe wschodniej Galicyi coraz częściej bywają oddawane w dzierżawę żydom. Dzierżawcy chrześcianie stają się teraz coraz rzadszymi. Stan ten niegdyś liczny w którym pielęgnowano ideały narodowe, z którego setki dzielnych synów Ojczyzny wyszło — stan który bezpośrednio łączył dwór z ludem — znika, i jeżeli pójdzie tak jak dotąd, zniknie bez śladu.

To też ruch antisemicki objawia się dosyć wyraźnie, dzięki stronnictwu ludowemu na którego czele stoi dr. Lewakowski. Przyczyny tego objawu szukać trzeba przedewszystkiem w zachowaniu się samych żydów w Galicyi. Pomijając szkodliwość ich w kierunku gospodarczym, ich wyzyskiwanie krajowej ludności, a szczególnie włościaństwu djabelnie dają się we znaku — czterysta większych posiadłości ziemskich, znajduje się już w ręku żydowskim, a stósunkowo daleko więcej jeszcze wykupili oni gruntów włościańskich.

Zachowaniem się swoim, wyzywają żydzi ludność formalnie do walki Przy obecnych bowiem wyborach parlamentarnych wystąpiło nie mniej jak trzynastu żydowskich kandydatów w rozmaitych galicyjskich okręgach wyborczych i rozmaitych kuryach przeciw polskim kandydatom, usilując ich zwalczyć przekupstwem wyborców — chrześcijańskich. W okręgu kołomyjskim jest aż czterech żydowskich kandydatów, na dwie kurye po dwóch jeden w tej, drugi w owej masce narodowej lub politycznej. Wręcz niepojętą jest kandydatura Izraelity dr. Kolischera w okręgu miejskim Przemyśl-Gródek, przeciw znanemu i zasłużonemu dotychczasowemu posłowi tego okręgu dr. Lewickiemu, tem bardziej niepojętą, iż jest także popieraną ze strony polskiej.

W Gródku komitet wyborczy katolicki oświadczył się za kandydaturą dr. Kolischera, który zresztą zupełnie nie ma żadnej innej zasługi, prócz tego iż jest milionerem. Złe języki twierdzą, iż p. Kolischer przeznaczył na swój wybór 20,000 złr.

Obecnie we Lwowie odbywa się proces starego już żyda, oskarżonego o otrucie żony której chciał się pozbyć, aby módz się ożenić z młodziutką swoją czternastoletnią kozynką. — Otacza go chmara świadków należących do wybranego narodu . . .

Sprawa wykrytego szpiegostwa wojskowego — osłonięta dotąd grobą tajemnicą. To tylko ujawniło się, że pułkownik Worończów wysłaniec wojskowy przy ambasadzie rosyjskiej we Wiedniu został nagle odwołany. Widocznie wmięszany był w brzydką tą sprawę.

W Przemyślu otwarto przed kilku dniami zapowiedzianą wystawę szkiców do panoramy Berezyny, prac Angostynowicza, Popiela i Rozwadowskiego. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

ZE WSPOMNIEN PSA.

(HUMORESKA)

Przekład z niemieckiego.

Ciąg dalszy.

Mnie zabrali z sobą; ale Anders przykazał mi wejść pod stół i cicho leżeć. Anders i dziewczyna rozmawiali cichutko, ja także zupełnie przyzwoicie się zachowywałem. W tem mysz przeleciała przez kuchnię. Porwałem się. Mysz do szafki, ja za nią, a w tejże chwili rozległ się taki hałas, jak gdyby cały oddział dał salwę. Dopiero później dowiedziałem się, że przewróciłem całą szafkę z porcelaną. Straszna historya! Anders czemprędzej zemknął, a ja za nim. W Koszarach obił mię straszliwie, co według mnie wcale nie było rozsądnem, bo przecież nie ja wywołałem awanturę.

* * *

Anders został skazany na trzy dni aresztu i nie będzie mnie już tresował. Teraz jestem u porucznika Westwitza Ma być znakomitym myśliwym i dla tego prowadzić będzie moją edukacyę.

Dzisiaj dostałem nową obrożę. Kupili mi ją oficerowie oddziału. Jest cała skórzana i obita blaszką niklową z wyrżniętym napisem: „Bosko pies wojskowy 10 oddział" — poczem następuje nazwa, oraz numer pułku i garnizonu. W podszewce obroży są dwie kieszenie, do których oficerowie wkładają zapisane kartki. Z temi kartkami pędzę podczas musztry na front do żołnierzy, którzy mi je z owej kieszeni wyjmują, albo też podczas marszu wracam do głównego korpusu zwanego po wojskowemu Wielkim. Średnia to przyjemność latać tam i z powrotem! Ale jeżeli po drodze nigdzie się nie zatrzymam, ani zboczę, jeżeli popędzę prosto i wrócę prędko, to mię wszyscy klepią po futrze i głaszczą, poczem dostaję kawał kiełbasy albo cukru. To mi się niezgorzej podoba. Wszyscy przyznają, że ze mnie mądry pies i że po dojściu do wprawy będę mógł nawet służyć za forpocztę.

* * *

Bardzo żałuję, że stósunki ludzkie znam niezupełnie dobrze. Wiele rzeczy rozumiałbym lepiej i niepotrzebowałbym tak często głowy sobie łamać. Nie wiem naprzykład czem się to dzieje, że kobiety i dziewczęta czują taką sympatyę do wojskowych. Z początku myślałem że to przepisane prawem, ale gdy powtórzyłem ten domysł wyżłowi batalionowemu, powiedział mi, że jestem głupszy niż na to pozwala instrukcya, i że podobny przepis nie istnieje wcale. Ponieważ jednak wyrażał się ordynarnie, ugryzłem go w tylną nogę, na którą on i tak trochę utykał. Naturalnie obili mnie za to, ale zwierzchnicy zawsze mają racyę. Bardzo się boję, ażeby ów wyżeł, obecnie tylko towarzysz, nie został przypadkiem podoficerem. Oj, prześladowałbyż tu mnie wtedy! Kto wie, czy nie byłbym zmuszony uciekać albo przenieść się do fortecy!

Owa skłonność do wojskowych leży widać w naturze kobiet. Dowiedziałem się prócz tego, że gdy żołnierz przykłada twarz do twarzy dziewczyny, to się nazywa całowanie. Czasami bywają przytem takie odgłosy jakby kto butelkę odkorkował. Nawet i do porucznika, u którego ja jestem obecnie, kobiety czują dziwną sympatyę. Jedna szczególniej. Jest to córka pana pułkownika, nazywa się Henryka i ma zawsze dla mnie cukier w kieszeni. Porucznik spotyka się z nią często po obiedzie i zawsze wtedy mówi oficerom, że idzie mnie tresować. Wychodzimy aż pod miasto gdzie jest niewielki spacerowy lasek i ławki do siedzenia i zawsze niby przypadkowo spotykamy pannę Henrykę. Porucznik siada obok niej na ławce, rozmawiają i całują się.

Ja wtedy muszę się łzieć i wartować. Mam przykazane szczekać gdy tylko będzie się kto zbliżał a porucznik Westwitz tak mi to zapowiedział: „Jeżeli mi kundlu źle się sprawisz, uszy ci poobcinam.

* * *

Smutny dzień był dzisiaj. Deszcz padał, my z porucznikiem poszliśmy poobiedzie do lasku, panna Henryka przyszła także, ale miała oczy pełne łez. Nie siedzieli dziś na ławce tylko chodzili, a ja za nimi.

— Już więcej nie będę przychodziła — mówiła panna Henryka — to muszę się prawie wykradać. Ojciec coś podejrzywa, a i mnie brak w końcu wymówek na usprawiedliwienie przed mamą do tych poobiednych spacerów."

— „To jest przygnębiające!" — zawołał na to porucznik, ale mimo to nie wyglądał wcale na przygnębionego, szedł spokojnie i mówił dalej.

„Te spacery były naszą jedyną pociechą, wyrzec się ich byłoby wprost okropnością i dla tego postanowiłem za jakąbądź cenę położyć koniec tej sprawie. Jutro idę do ojca i proszę o twoją rękę."

Ale panna Henryka potrząsnęła głową.

— „Niepodobieństwo! Ja cię proszę i zaklinam nie czyń tego. Ojciec ma do ciebie urazę od czasu gdy byłeś jego adjutantem; odmówi ci napewno, a wtenczas jakżesz się ze sobą porozumiemy? Ani ty nie masz kaucyi, ani ja, o pobraniu nie może być mowy, musimy czekać aż zostaniesz kapitanem."

— To może jeszcze potrwać dwa albo trzy lata, westchnął porucznik Westwitz.

— Ja będę czekała choćby dwadzieścia lat, odparła panna Henryka i zaczęła tak płakać, że aż ja się wzruszyłem, poczem znowu mówiła: Postanowiłam zwierzyć się mamie. Może jej się uda przekonać ojca twoje oświadczyny mogłyby wszystko popsuć. Ojciec jest gwałtowny, prędki, wiesz przecie, a gdyby doszło do nieporozumień, pojedynku lub jakiego innego nieszczęścia, to byłoby okropne! Ja wiem, że bez tych spacerów będzie nam smutno, ale nie może być inaczej.

Tu porucznik tak zaczął wymachiwać rękami i mówić tak gwałtownie, że ja byłem zmuszony cofnąć się o parę kroków w tył. W uniesieniu mógłby i nogą kopnąć, mógłby naprzykład trafić obcasem w moją głowę, a prócz tego któż nie wie, że gdy zwierzchnik zły, to na podwładnym się skrupi. Z inną szczególniej nikt ceremonii sobie nie robi zaraz kij w robocie

(Ciąg d. n.)

ZMIANA ZYCIA.

Krytyczny peryod u kobiet.

FAŁSZYWE LECZENIE MOŻE PODKOPAĆ ŻYCIE KOBIETY.

W wieku od 30 do 55 lat następi u kobiet bardzo osobliwa zmiana.

Następi osłabienie i obawiać się można że to potrwa na zawsze.

Jest to peryoda przeszkody w systemie sympatetycznych nerwów, t. j. tych wewnętrznych nerwów, które kontrolują wszystkie, tej przeszkodzie podlegające, organa.

Ten system nerwowy sprawia na przykład bicie serca, działalność żołądka w trawieniu i działanie wątroby i nerek.

Ten system nerwowy dla tego nazwanym jest sympatetycznym, ponieważ uszkodzenie jednej części takowego odczuwa się w całym systemie.

Przez to rozciąga się też zmiana życia na każdy organ życia.

Ta zmiana życia uskutecznia się niepowstrzymająca i nie wszystkie jej skutki dadzą się załamować.

Przedewszystkiem powinniśmy nerwy, które sprawiają osłabienie w zmianie życia, umocnić i pacyentce przez umocnienie zdrowia i nerwów ułatwić tę zmianę.

Wynika z tego nieoceniony rezultat dla każdej kobiety.

Powinniśmy nerwy wewnętrzne umocnić — a nie nerwy uczucia, które się dadzą kontrolować i na które przez wzmacniające środki nerwowe możemy działać.

Jedyne lekarstwo, które kiedykolwiek dla sympatetycznych nerwów zostało wyroblone, jest Dra Schoopa Odnowiciel. (Restorative) który jest skutkiem studyów wieku całego.

Co tylko przez lekarstwo osięgnięte być może, osięgnie się przez używanie odnowiciela. Oszczędzi on dalszych skutków.

Nie ma dla kobiety większego niebezpieczeństwa jak obejścia się bez tego lekarstwa i w miejsce tego poddawania się leczeniu dla uniknięcia złego.

Zamówcie sobie Dra. Schoopa książkę. Nic nie kosztuje a czytelniczce może oszczędzić cierpienie, trwające przez całe życie.

Dra. Schoopa Odnowiciel (Restorative) kosztuje w aptekach, albo zamówiony przez Express $1.00 za butelkę, sześć butelek $5.00. Adres:

Dr. Shoop 406 2nd Street Racine. Wis.

Z pod Zaboru pruskiego

Zagłada Polskości. Na zebraniu Wszechniemieckiego Zw. Lipsku dr. Spitzner wydał hasło do „zupełnego wytępienia polonizmu, bo inaczej nigdy nie będą Niemcy mieli pokoju". — Jako środek do wytępienia Polaków dr Spitzner domaga się od rządu z n i e s i e n i a j ę z y k a p o l s k i e g o w k o ś c i e l e, s z k o l e, n a z e b r a n i a c h, w r u c h u h a n d l o w y m i w ż y c i u p o t o c z n e m. — Niech tylko rząd chwyci się tego radykalnego środka a od razu przestanie razić dźwięk mowy polskiej ucho teutońskie — a Polaków nie stanie w niedługim czasie nawet na lekarstwo."

O niebezpiecznych skutkach hecy antypolskiej katolicka "Schles. Volksztg", rozpisuje się z powodu wystąpienia kupców warszawskich i prasy warszawskiej i galicyjskiej przeciw dalszemu utrzymywaniu stosunków handlowych z firmami pruskiemi:

Szląski organ katolicki nie pochwala wprawdzie bojkotu firm przez kupców warszawskich i galicyjskich, uważa go jednak za zupełnie naturalny rezultat hecy, którą pod protekcyą rządu uprawiają przeciw Polakom niemieccy „patentowani" patryoci. „Jak się krzyknie w las, takie się z niego odzywa echo", powiada „Schles. Volksztg", która poważne żywi obawy, że fałszywa z gruntu polityka, jaką rząd pruski prowadzi względem Polaków, wpłynie także bardzo niekorzystnie na stosunki polityczne niemiecko austryackie i niemiecko-rosyjskie, nie można bowiem jej zdaniem żądać od Polaków austryackich, aby mieli nadal wiernie popierać trójprzymierze, skoro państwo sprzymierzone tak bardzo uciska ich rodaków. Objawy rosyjsko-polskiego zbliżenia są zdaniem wrocławskiego organu także skutkiem fałszywej polityki rządu pruskiego. Tak Polacy jak Rosyanie poczuli w sobie wspólność rasową i upatrują obecnie w Prusach wspólnego wroga słowiańszczyzny. Że takie uczucia obudziły się obecnie po stronie polskiej i rosyjskiej, zasługą to, według „Schles Volksztg", „głupoty naszych polskich polakożerców", oni to wytworzyli sytuacyą, której dotąd nikt nie uważał za możliwą.

Wreszcie powołuje się wrocławski organ katolicki na ostatni artykuł profesora Delbrucka w „Preussiche Jahrbucher", który omawiając ostatnie wypadki w sejmie pruskim wykazuje, że polscy posłowie okazali się w ostatniej walce parlamentarnej stroną daleko mocniejszą i że walka wytoczona przeciw Polakom coraz więcej ich umacnia i łączy i że pod względem politycznym zakończy się ona wogóle wielkiem fiaskiem niemczyzny.

Dobra rycerskie Gryglewo, obejmujące przeszło 4500 mórg obszaru, własność hr. Tyszkiewiczowej z Siedlca, sprzedane zostaną w drodze przymusowej dnia 7 maja w sądzie wągrowieckim.

Tuchola. W jeziorze tucholskiem pewien rybak z Mąkowarska, łowiąc ryby niewodem, wyciągnął z dwóch toni około piędziesiąt centnarów ryb, przeważnie sandaczy.

Gniezno. Pismo „Lech" donosi, że pewnej staruszce 70 letniej rosną nowe zęby. — Jestto ciekawy objaw.

Jeszcze ciekawszy objaw, że na weselu włościanina Waszaka z Książą, zebrano 60,05 mrk. na „Pomoc Naukową".

Łamią sobie głowy. Podczas gdy lekarze łamią sobie głowy nad rozmaitemi naukami i niejasnemi teoryami, tysiące osób cierpi na zwyczajne choroby jako to: ból głowy i niestrawność. Zdawałoby się, że jest za dużo wiedzy i eksperymentowania, a za mało praktycznej roboty. Ale w każdym razie Dra Piotra Gomozo pozostaje lekarstwem domowem. Przynosi cierpiącym nietylko ulgę, ale uzdrawia ich zupełnie. Po bliższe szczegóły zgłoście do Fahrney 112-114 S. Hoyne ave., Chicago, Ills.

NASZE HASŁA.

SONETY

DWOM POKOLENIOM

poświęca

Jatrus [*]

wstęp

DO POEZYI

Poezyo ludów, dziejowa kapłanko,
W życia naszego rozterce
Nie bądź nam nadal chwilową kochanką
Dającą wdzięki — nie serce.

Nie bądź nam marnem zmysłów upojeniem,
Podnietą myśli chwilową,
Bądź naszem światłem i naszem natchnieniem
I naszą prawdą życiową.

Nauki słowa to tylko nasiona,
Rzucane w dziejów kolei;
Lecz ty bądź siłą, co z martwego łona
Wznosi liść pierwszy nadziei.

Bądź tą potęgą, która w kłos nasienia
Przeradza listek wiosenny,
Siłą fermentu co cudownie zmienia
Ziarno na chleb nasz codzienny,

Bądź w życiu naszem aniołem domowym
I u rodzinnych ołtarzy
Płomień nadziei blaskiem wiecznie nowym
Niech pod twem tchnieniem się żarzy.
W dziejowym naszych pamiątek kościele)
Na baszt naszych stój straży,
Iskry zapału rozdmuchaj w popiele
I życie pośród — cmentarzy.

CZĘŚĆ PIERWSZA

I

Dla czego Druhu do drżącej twej ręki,
Gdy lutnię bardów pochwycisz przeszłości,
Zamiast uderzyć w ton jasnej piosenki
Słowem nadziei — uśmiechem miłości.

Nawet gdy zabrzmisz proroczymi dźwięki
W hymn, który zdziera zasłony przyszłości,
I pokoleniom za wiekowe męki
Głosi ich tryumf i jutrzenię wolności,

Pieśń twą oblekasz tajemną zasłoną
I targasz lutnię zbolałymi tony,
I czuć, że tłumisz boleść nieskończoną.
Która ci w duszę zatopiwszy szpony,
Hydrą goryczy rozdziera twe łono
I serce tobie krwawi za miliony.

II

Powiedz mi Bracie, skąd ten cień tęsknoty?
Wszak gorycz twoja—to nie ból zwątpienia,
Jaż znam twej wiary, twej nadziei loty
I duszy twojej jasne uniesienia.

Wszak wiesz, że choćby najstraszniejsze groty
Znękały Polskę nadmiarem cierpienia,
My powstać musim z dziejowej Golgoty
Bo—Bóg—conajmniej jest Bogiem sumienia!

Wszak błędów naszych i całej ludzkości
Myśmy już pełne dali okupienie,
Kraj nasz zasiały męczenników kości
I krwią już trzecie zlało pokolenie;
Wszak Tyś—dni tylko trzy—był w grobie Chryste!

III

Wiem ja, mój Druhu, skąd twoja tęsknota,
I czemu lutnia twa jęczy żałością,
Bo myśl twa, Bracie, jako nitka złota
Wiążąc twą przeszłość z twych marzeń przyszłością,

Widzi, jak matki anielska pieszczota
Raj ci otwarła—O, czystej miłością,
Jak cię porwała ostatnich walk słota,
Co kraj nasz miała obdarzyć wolnością.

A dziś, gdy bliskie tego świtu dreszcze,
Resztki sił, życia—ty znów skupiasz w siebie,
By duszą całą zatopiony w niebie
W zorzę wolności móc raz spojrzeć jeszcze!
Choć serce rwie ci przeczucie złowieszcze,
Że słońce zejdzie gdy nie będzie ciebie!

IV

Lecz stłum swą boleść, nie obwiniaj nieba,
Że nie ziściły marzeń twej młodości,
Dla wzniosłej duszy wielkich bolów trzeba
I wielkich ofiar dla naszej wolności,

Tylko wybrańcom Stwórca zamiast chleba
Podaje hostyę z krwi i z łez ludzkości,
Tylko krwią zlana męczenników gleba
Takich dać może synów dla przyszłości.

Więc wypij do dna ten kielich goryczy,
Którym Cię życie hojną dłonią darzy,
A Bóg twą boleść dla Polski policzy
Za ten grosz wdowi—co szalę przeważy;
I my dziś młodzi zazdrością los kusim,
Boś mu dał wszystko — my wszystko brać musim.

V

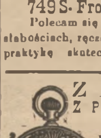
Lecz nie myśl Druhu, że my dziś z czuchwały,
Darmo żądamy darów od przyszłości.
Nasza dań cięższa, bo w wieków udziale
Nowe siać musim hasła dla wolności.

Wyście na ołtarz dziejowy wspaniale
Wszystko rzucili w extazie miłości,
Na jedną kartę, w poświęcenia szale,
Spuściznę przodków i swą krew i kości.

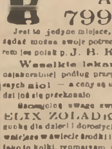
Na siew wolności grunt już dosyć żyzny,
Łzami pokoleń nadto zlana gleba,
Dziś do znękanej praojców spuścizny,
Zarodki życia-nie śmierci,- siać trzeba;
Więc i nas Druhu nie oszczędzą nieba,
Bo łatwiej umrzeć, niż żyć dla Ojczyzny!

(*) Prześliczne te „Sonety" świeżo drukowane w Paryżu— zawdzięczamy Czcigodnemu Panu Juliuszowi Andrzejkowiczowi.















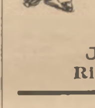


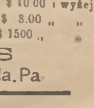












ROZMAITOSCI

Nowego systemu Welocyped za pomocą przeniesienia punktu ciężkości zbudował w Belgii pewien pomysłowy mechanik. Nie jest on poruszany ani nogami ani motorem, tylko siłą ciężkości jaką jadący wywiera przez siedzenie na t. z. siodle. Obrot kołom nadają bardzo zmyślnie skombinowane dźwignie; Jeżdziec na tym welocypedzie wcale się nie męczy, jedynie małego suśtynia siły mu potrzeba na kierowanie maszyną, która wcale nie ma być droższą niż inne welocypedy, a waży tylko 35 kilogramów.

Welocyped za pomocą prochu. W Latrobe, Pa. M. Fremble wynalazł nowy moter do Bicykli za pomocą prochu. Próby robione dały doskonały rezultat. Przyrząd waży 8½ funta i ma długości 8 cali. Do cylindra wkłada się pięć funtów prochu, który expleduąc w małych ilościach wytwarza siłę jednego konia. Ilość prochu wystarcza na przejazd 100 mil.

Balon,śe. cieszą się, albowiem wynaleziono metal jeszcze lżejszy od Aluminium. Metal ten jest podobny do srebra, jest lżejszy od aluminium i jeżeli wyrób jego okaże się tańszym — to aluminium wyjdzie z handlu a prawdziwie baloniści używać go będą do konstrukcyi motorów.

W trzech dniach przez Atlantyk. W Providence zbudowano okręt poruszany elektrycznością, podług systemu Painton'a. Ma on 16 szrub propelacyjnych które nadają mu szybkość 40 węzłów na godzinę, to jest szybkość lokomotywy kolejowej. Maszynerya zabiera bardzo mało miejsca z tąd wielka korzyść (prócz pośpiechu) dla okrętów wojennych i handlowych. Szruby za pomocą pary dają obrot 150 razy na minutę — zaś za pomocą elektryczności 1,800 — nadto, 16 szrub po obu stronach trzymają statek w równowadze, przeszkadzają balansowaniu się rozbijając bałwany. Trzy dni wystarczy na odbycie podróży z New Yorku do Southampton i to wygodnej bo bez żadnego hałasu maszyn, bez dymu i niemiłego odoru i t. d.

Edison wynalazł nowy czynnik chemiczny, który w połączeniu z promieniamy Roentgena dozwoli widzieć organa nasze wewnętrzne jakby przez szkło.

Zmyślność koni. Trzeci pułk kawaleryi, przedsięwziął wyprawę w 1872 r. przeciwko walecznemu pokoleniu Sioux. W czasie noclegu popętano konie i przywiązano do długiej liny. Tejże nocy szalała wielka burza. Konie pozrywały pęta i popędziły w stepy. Kawalerzyści ujrzeli się rano w niebezpieczeństwie wśród bezmiernych pustyń. Koni ani widać — a indyanie wszędzie w zasadzkach. W tem dowódzca wpadł na szczęśliwy pomysł. Kazał trębaczowi zatrąbić na Apel. — W kilkanaście minut stawiły się do apelu wszystkie konie, i żołnierze ocalili się od niechybnej zagłady.

Złoto w Serbii. W Revue d'Orient znajdujemy wiadomość, że w rzekach Pustarek, Timok, Rasina, Pek i Tenarka w Serbii znajduje się złoto. Wszystkie zaś mineralne pokłady obfitują w srebro, cynk, miedź, nikiel i doskonały gatunek węgla.

Liny w Oceanie. Najwyższa roślina w świecie, znajduje się w Atlantyku. Łodyga tej rośliny dochodzi do 300 stóp długości, objętność ma i moc grubej liny, i dla tego nosi nazwę „Ocean Rope". Roślina ta ma na końcu rodzaj balonu który dąży do góry. Gdy wypłynie po nad wodę ma objętości w przecięciu 5 i pół stóp. Z balonu tego wyrastają liście które tworzą jakby zieloną wyspę pływającą 65 stóp w przecięciu. Roślina ta około Alaski znajduje się w takiej obfitości, że okrętom utrudnia podróż. Mieszkańcy nadbrzeżni z wysuszonej łodygi tej rośliny robią mocne liny 250—300 stóp długie a z balonów, wiadra i inne do domowego użycia sprzęty.

Jedwab z pajęczyny. Na Madagaskarze kompania francuska założyła na rozległą skalę fabrykacyą jedwabiu z pajęczyny, która jest prawie tak mocna jak nitki jedwabników. Maszyny są tak delikatne, że przędzę pajęczą nawijają wprost z pająka, który wydaje jej w pierwszej godzinie 100 yardów a w następnych do 150. — Rękawiczki ofiarowane cesarzowej Eugenii przed laty, były tak delikatne, że prawie były niewidzialne na ręku. Hodowlę pająków rozpoczęto w olbrzymiej ilości, co wpłynie korzystnie na zniżenie ceny tego zbytkowego jedwabiu pajęczego.

Nie tylko pająki są olbrzymie na Madagaskarze. Znaleziono bowiem kości i jaja zaginionego wprawdzie ptaka — który był dwa razy większy od Strusia — miał bowiem 16 stóp wysokości a ważył 600 funtów.

Nowy wodospad. Dotychczas wodospad Niagary był uważany za największy. Obecnie Amerykanie Dart i Thompson z Minnesoty odkryli ogromny wodospad w górach Imataca w Wenezueli. Z polecenia „Towarzystwa Orinoco" podróżowali po owych górach celem ich zbadania i uslyszawszy d. 15 października roku ubiegłego ogromny szum w powietrzu przybliżyli się i przybyli nad rzekę, która tworzy największy wodospad na świecie. Woda spada prostopadle w nizinę 1600 stóp głęboką, w sześciu wielkich strumieniach. Każdy strumień rozszerza się jak wachlarz, a potem spada w formie śruby w ogromną głębinę otoczoną skałami.

Olbrzymia jaskinia. W prowincyi Doegon, w pobliżu Kaliforni, odkryto pieczarę tak wielką, że przeszło trzy tygodnie upłynęło, zanim zdołano zwiedzić wszystkie je, groty, galerye i korytarze. Tworzą one istny labirynt. Niektóre są wsparte na ogromnych kolumnach stalaktydowych, białych jak mleko, ówdzie stalaktydy są kryształowo przejrzyste i przybierają kształty: posągów, organów, ołtarzy i t. p. W pieczarze znajduje się znaczna liczba jezior i strumieni z wodą jak lód zimną, przedziwnej czystości i wodospad 36 stóp wysoki. Żadnych śladów życia nie zauważono.

Maty. Z Chin i Japonii dostarczono do Stanów Zjednoczonych 50,132,320 yardów mat słomianych wartości $2,767,114.

Tłusty człowiek ważący 400 funtów zmarł w New Yorku w Szpitalu Belivue, gdzie był posługaczem.

Cebuli 200 buszli z jednego akra, zebrał farmer w Oskaloosa w Kansas.

Cygarami zaopatruje księcia Walii baron Ferd. Rodshild. Są one robione specyalnie dla niego w Hawanie. Cygara są czarne i mocne. Jedno cygaro kosztuje księcia $2. 50.

Zawiadomienie

Philad. 14. III. 97.

Posiedzenie zwyczajne Oddziału Skarbu Narodowego Polskiego w Philadelphii odbędzie się d. 28 bm. o godzinie 5 po poł. w domu Ob. Winieckiego 904 Moyamensing Ave.

Upraszam szan. panów delegatów, oraz wszystkich sympatyzujących z instytucyą Skarbu — o liczne zebranie się, albowiem bardzo ważne sprawy są do załatwienia.

Osoby posiadające składki lub skarbonki, proszone są o złożenie tychże na posiedzeniu.

Miłość i pozdrowienie
Jan Przyborski, sekr.

POSZUKIWANIA.

Andrzej Gelć poszukuje swego syna **Władysława** rodem z gub. wileńskiej, pow. oszmiańskiego, ze wsi Mażyjkowo. — Ktoby wiedział o nim lub on sam; zechce zgłosić się listownie adresując:

A. Gelć
care of W. Skurzyński
White Mills. Wayne Co Pa

WIADOMOSCI
MIEJSCOWE.

LISTA OFIAR

złożonych na Portrety — Kościuszki i Puławskiego — mające być umieszczone podczas Sejmu Związku N. P. w Independence Hall we Philadelphii.

Grupa Związku N. P. „Jutrzenka na wschodzie" z Nicetown złożyła dolarów pięć — — — $ 5 00
Teofil Wąsowicz — — 1.00
W. Romanowski — — 0,50

Razem po dzień 15 marca $ 6.50.

W odpowiedzi
Tow. św. Józefa

W ostatnim numerze naszego Tygodnika, odpowiadając „Zgodzie" zrobiliśmy następującą uwagę:

„Być może, panowie od „Zgody" zapamiętali o Sejmie Zjednoczenia Rz. Kat., który się tu odbył w niemieckim „Wirtshafcie" gdzie estradę zdobił stoliczek ze zwyczajnych desek zbity, niczem nie przykryty.... a na nim dolarowy bukiet"!!....

Otóż w niedzielę przybyło do naszej redakcyi trzech obywateli delegowanych od Tow. św. Józefa z żądaniem: aby to wszystko odwołać.

— Co mamy odwołać?

— Wszystko. Bo inaczej wytoczymy „Patryocie" aż trzy procesy: od Tow. św. Józefa — od Zjednoczenia Rz. Kat. — i od gospodarza hali. —

—Procesów nie lękamy się bo napisaliśmy prawdę.

— Właśnie że nie; wszystko nie prawda i żądamy odwołania.

— Jakto, czy stolik nie był zwyczajny, nie malowany nawet, i niczem nie przykryty?

— Na to, ob. Sałata odpowiedział: stolik był z desek jak każdy stolik, a że nie był przykryty to dla tego, że komitet sejmu tak sobie życzył.

— A, o tem nie wiedzieliśmy i przyznajemy, że komitet miejscowy zastosował się tylko do życzenia sejmu

— A bukiet na stoliku czy nie był?

— Tak był, ale nie dolarowy, on więcej kosztował.

— I o tem nie wiedzieliśmy, i to odwołamy.

— A Hala czy nie Niemiecka?

— Tak, ale nie Wirtszaft nie tancbuda.

— Nie nazwaliśmy tancbudą, chociaż przed kilku laty odbywały się tam tańce, „Dancing—party"

Niemiecka ta hala wydała nam się niestósowną dla Sejmu wielkiej Organizacyi jaką jest Zjednoczenie Rz. Kat. — choćby dla tego, że JegoExcelencya Szambelan Ojca św. ks. Wawrzyniak będąc dobrej tuszy jak również i inni Ojcowie zmuszeni byli męczyć się, zanim dostali się na najwyższe piętro [trzecie] gdzie była sala przeznaczona dla Sejmu. Na dolnych piętrach są restauranje i „bary" — i dla tego nazwaliśmy właściwie: Wirtshaftem. Podobną, owszem zrobiliśmy w naszem sprawozdaniu bardzo pochlebnem o Sejmie w N 36 z dnia 22 września:

— „German Hall okazała się bardzo niedogodną — gdyż mówca zmuszony jest wysilać się z powodu łoskotu lokomotyw, tramwai i t. p."

„Rażącem było, że stół na estradzie bardzo skromny.... nie był nawet przykryty — a na nim zamiast krucyfiksu pyszny bukiet. Przypominało to patrzącym, przysłowie: „przyjął bukiet do kożucha".

Na tem zakończyła się rozmowa nasza z panami delegatami.

Na tem kończy się żądane odwołanie.

Najlepszy dowód naszej bezstronności i dobrego usposobienia względem „Zjednoczenia Rz. Kat." znajdzie tow. św. Józefa — w opisie Sejmu jaki tu się odbył — a który znajduje się w N 35 — 36 i 37 „Patryoty".

O gdybyśmy zapał nasz, czas i pieniądze jakie marnujemy w wojnie i kłótniach domowych na wzajemne zasklezanie siebie, poświęcali obronie wspólnych interesów — mielibyśmy się lepiej; nie odgrażalibyśmy się procesami i cieszylibyśmy się szacunkiem u swoich i u obcych.

„Zgoda" cytując wyjątek z „Patryoty" pisze: — „Gmina Polska w Filadelfii (zarząd grup związ.) i t. d.

Widocznie— „Zgoda" powtórzyła ten wyjątek z pism klerykalnych, które zamieniły — gmina związku — na — gmina polska. My nie pisaliśmy „gmina polska" — bo niestety, nie ma jej tu. Jest tylko „Gmina Związku.

W sprawie potretów Kościuszki i Puławskiego, — które podczas Sejmu mają być umieszczone w Icdepedence Hall — gmina Związku wysłała deputacyą do „His Honor the Mayor of the City" — a ten odesłał aplikacyą i żądanie gminy do Rady miasta. która dając zezwolenie oznaczy rozmiary portretów z powodu, że nie wiele jest miejsca i wszystkie są jednakowych rozmiarów z wyjątkiem portretu założyciela Philadelphii Williama Penn i króla George the IIId.

W naszem mieście na Germantown znajduje się ulica „Polaski street.

Najpierwszą ofiarę na portrety naszych Bohaterów, złożyła grupa Zw. „Jutrzenka" z Nicetown.

Najmłodsza i jeszcze nie liczna grupa 332 im. Juliusza Andrzejkowicza z Manayunk — złożyła półroczną ofiarę na Skarb N. w ilości $2.40.

Były Cenzor Związku p Gryglaszewski odwiedził naszą redakcyę — wielu braci Związkowych i obejrzał Halę przeznaczoną na Sejm, którą uznał za odpowiednią pod każdym względem.

Ob. Gryglaszewski był także obecnym na posiedzeniu Grupy I ej Związku N P. — W przemówieniu swem oświadczył że czuje się szczęśliwym w grupie z której wyszła szczęśliwa myśl założenia Związku to jest połączenia serc bratnich jakby w jeden łańcuch ogniwa. Jako Cenzor, przez przeciąg lat dziesięciu, ob Gryglaszewski wspomniał o przeszkodach i intrygach z którem: Związek miał do walczenia — i cieszy się że ta Organizacya tak już spotężniała — że dziś zazdrości, intrygi i podstęp wrogów swych, urąga się! a członkowie tej organizacyi są solidarni i czują się jakby byli dziećmi jednej Matki!

Następnie, ob Gr. wspomniał o Domu Związku, który jest solą w oku, nieprzyjaznych i zazdrośnych — dodając: że to nie jest ostatni czyn tej Organizacyi — że wkrótce mieć będziemy takie Domy we wszystkich większych miastach — jak tylko całe masy obłąkanych (przez zawistnych faryzeuszów) polaków, zrozumieją że Związek N. P. jest jedyną organizacyą pod którego Sztandarem każdy polak stanąć powinien. Mówca oświadczył że jest gruntownie przekonanym, że Związek wkrótce nie 20.000 ale 50, tysięcy liczyć będzie — a wtedy, rzucając tylko po dolarze, możemy mieć własne fabryki i sami w nich pracować.

W końcu ob. Gr. nadmienił o kolonizacyi polskiej. Tysiące akrów dobrej ziemi są do nabybia, i to prawie darmo bo za opłatą $:50, można mieć na własność 136 akrów ziemi! Lud innych narodowości korzysta chętnie z tej sposobności i czasowego przywileju, jedni tylko polacy wolą cierpieć i marnieć po miastach i fabrykach. Ob. Gr. ma nadzieję że Związek N P. zajmie się na Sejmie kwestyą Kolonizacyi. A mając grunt pod nogami — śmiało będziemy mogli zawołać: Jeszcze Polska nie zginęła! bo w koloniach czysto polskich, przechowa się czysty język i duch polski — a po miastach, prędzej czy później, wynarodowimy się.

Trzy nasze parafie polskie, urządzają piękną manifestacyę w dniu 23 kwietnia dla Najp. arcybiskupa Ryana jako w dniu Jego 50-cio letniego jubileuszu kapłaństwa. Zamówiono już orkiestrę z 25 muzykantów za 100 dolarów, na tą serenadę.

Pan W. Domański został w poniedziałek ojcem drugiego zdrowego syna — niestety radość tą zakłóca smutny stan zdrowia matki. Przesyłamy p. Domańskiemu nasze szczere życzenia dla syna i małżonki.

I nad domem pana organisty Smolińskiego, z wczesną wiosną zaklekotał bocian. Oby przybyły syn zdobył sławę Paderewskiego.

Zdrowie pani Zwolińskiej polepszyło się o tyle, że lekarze zezwolili na powrót do domu.

Dr. Ławczyński wyjechał na dwa miesiące do Buffalo. W końcu Maja powróci

Adres sekretarza Sokołów: K. Dziewulski 121 Wharton st. Phila. Pa.

Pan Staniszewski powiadamia że wylosowanie „Gołębnika" odbędzie się dnia 27 bm, pod N. 1152 S. 9 ta ulica w Camden.

„Kor. Pol. poruszył kwestyą całowania rąk — który to zwyczaj nawet i tu nasi Rodacy praktykują. Jak poniżającym dla człowieka a śmiesznym dla amerykanów jest ten zwyczaj — można było przypatrzyć się na stacyi policyjnej, gdzie nasze imościanki prosiły aby inspektora aby kazał aresztować p. Sapliukiego za to, że jego żona dała w prezencie kilka butelek piwa pewnej dziewczynie. Polki te, chcąc ująć inspektora, zaczęły go całować po obu rękach, a ten, prawie wylękniony na pociechę i szyderstwa wszystkich obecnych br nił się i wołał: „dont bite me! dont bite me!"

Nawet i Ojca św. i biskupów nie całujemy rąk — tylko relikwie zawarte w pierścieniu.

Nie należy się całowanie rąk nikomu. Brzydki, niewolniczy to zwyczaj

Ostróżnie z zapałkami! trzy letnia Mabel Hopkins spaliła się w tym tygodniu, zapaliwszy zapałką swoje ubranko.

Kupujmy mleko tylko u polskich mleczarzy. Czterech amerykańskich mleczarzy aresztowano to za fałszowanie mleka, każdy z nich zapłacił po $50 kary.

We środę Friderick Franke liczący 36 lat, pozamykał drzwi — strzałem zabił 9cio letniego syna, 5 cioletnią córkę i sobie odebrał życie.

Robert Walsh liczący 18 lat za zamordowanie ojca — odesłany został do domu poprawy.

Mayor miasta wydalił 6 policyantów ze służby a 9 skazał na kary pieniężne — za przekupstwo Counsilmanów i Klubu — w celu uzyskania podwyższenia pensyi.

Najsumienniejszy ze wszystkich Banków — to Bank Polski p. W Domańskiego na 2023 N. 2-ga ulica.

Od Wydawcy.

Szan. Rodaków zamieszkałych na wyspie Staten Island N. Y. owiadamiam — że ob. Z. N. Wojtaszek objął agencyę — „Patryoty" — i On tylko ma prawo do kolektowania i załatwiania wszystkich interesów łączących się z wydawnictwem „Patryoty",

Szanow. Rodaków w Jersey City ostrzegam jeszcze raz — że p. Ziemkiewicz od sześciu już miesięcy nie jest Agentem — „Patryoty" i za pieniądze doręczane mu — nie odpowiadamy.

Plugawej "Jutrzence" której artykulik pokazano nam (bo wyrzuciliśmy ją od dawien dawna), odpowiadamy: że wydawca "Patryoty" — „nie sprzedał się ks Kwiatkowskiemu," lecz wyszle szeryfa by tą psiarnię za oszczerstwo, sprowadził tu na łańcuszku i osadził po za kra kami — bo to właściwe dla nich miejsce. T. Wąsowicz.

Obraza honoru.

Ob. Żebrowski, były agent Domu Emigrantów zamierza żądać satysfakcyi od wielu Pism polskich, które identyfikowały go z agentem Ellent. Jest to krzywdzące kłamstwo — bo p. Żebrowski był wzorowym agentem, żadnych nie pozostawił po sobie brudów i już od sześciu miesięcy opuścił New York.